COLLOQUIA THEOLOGICA OTTONIANA 2/2017, s. 103–125

DOI: 10.18276/cto.2017.2-06

NAWROTY BRZMIENIOWE W EWANGELII WG ŚW. MARKA W KILKU NOWSZYCH PRZEKŁADACH WERSETÓW 33–50 Z ROZDZIAŁU 9

Grzegorz Kubski[*]
Wydział Pedagogiczno-Artystyczny UAM w Kaliszu
Uniwersytet Adama Mickiewicza, Poznań

Ewangelia wg św. Marka bardzo dzieli odbiorców ze względu na swą estetykę. Jedni uważają ją za dzieło – mówiąc delikatnie – o niewyrafinowanej szacie językowej, gdy tymczasem inni, jak sądzę – nad wyraz słusznie, za księgę spisaną językiem jak najbardziej literackim, choć swoistym, innym niż niebiblijne dzieła hellenistyczne, księgę noszącą znamiona swoistego „kunsztu narracyjnego”[3]. Prostota składni, jej schematyczna powtarzalność oraz nierozległy zasób słownictwa są w tej Ewangelii niezwykle zręcznie, nadzwyczaj pięknie zagospodarowane przez hagiografa. Zasłużenie należy mówić o artyzmie, choć przecież służebnym wobec nadrzędnego celu, czyli wobec niesienia słowa Bożego.

Myśląc tak o wartościach estetycznych, nie musimy koniecznie deklarować się jako stronnicy hipotezy oralności w genezie Ewangelii kanonicznych. Wystarczy bowiem, że zgodzimy się co do tego, iż starożytność nie zna jeszcze umiejętności

---

[*] Dr hab. Grzegorz Kubski, prof. UAM – profesor w Zakładzie Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa Wydziału Pedagogiczno-Artystycznego UAM w Kaliszu. Zainteresowania badawcze: historia literatury polskiej XIX w. (szczególnie twórczość Zygmunta Krasińskiego oraz Augusta Cieszkowskiego), komparatystyka literacka, historia egzegezy biblijnej oraz teoria badań biblistycznych, przekłady Nowego Testamentu na polszczyznę, retoryka, dyskurs religijny. E-mail: grequ56@wp.pl.

[1] J. Czerski, *Ewangelie synoptyczne. W aspekcie literackim, historycznym i teologicznym*, Opole 1996, s. 96–99.

bezgłośnego czytania, a więc walory brzmieniowe dotyczą również tekstów zapisanych (a o niezapisanych z tamtej epoki i tak nie mamy i nie będziemy mieć rozleglejszego pojęcia!). Zresztą księgi Dobrej Nowiny nie tylko w opisie historycznym, ale również w naszych czasach muszą być rzetelnie rozpatrywane jako wypowiedzi do głośnego publicznego odczytania[2] (oraz zdatne do zaśpiewu). Nawet w ramach hipotez oralności zaznacza się także znaczenie recytowania tekstu, które występowało w konwencjach nauczania prerabinackiego, jak i – analogicznie w tym samym czasie – w progymnasmatach[3]. A bogactwo dźwiękowej organizacji wypowiedzi jest powszechną cechą nie tylko starożytnych wierszy, ale również prozy, dobrze znaną poza kręgiem pism biblijnych, w tych zaś księgach nie mniej obecną.

Paralelizm, realizujący się na różnych poziomach wypowiedzi, poczynając od brzmieniowego, a kończąc na tematycznym, jak się uważa, stanowi w ewangelijnej prozie rezultat wpływów literackich wzorców poezji semickiej[4]. Maria Kantor zwraca uwagę, że konstytutywne dla poezji hebrajskiej są nawroty brzmieniowe, m.in. asonanse, aliteracje, rymy (choć te rzadziej). Budują one bowiem spójność tekstu[5], czyli pełnią funkcję semantyczną i kompozycyjną, nie mówiąc już o tym, że są nośne estetycznie. Takie środki z obfitością zastosował w swoim tekście także św. Marek. W takim razie trzeba zapytać o ich obecność w spolszczeniach jego Ewangelii.

Faktem jest, że nowe przekłady Pisma św. na język polski są przez tłumaczy naznaczone redukowaniem obecności środków językowych, które były uważane za styl biblijny[6]. Ale tym samym dokonało się w naszej kulturze religijnej i literackiej pomniejszenie zasobu cech swoistych, kwantyfikatywnych dla ewangelii jako gatunku wypowiedzi. Niektóre z tych cech swoistych, takie jak konstrukcje z καὶ, były rozpoznawalne jako stały element brzmieniowy. Jednak indywidualne opracowanie poszczególnych perykop przez hagiografa polegało oprócz tego

---

[2] S. Mędala, *Ewangelia według świętego Jana. Rozdziały 1–12*, Częstochowa 2010, s. 82.

[3] R. Bartnicki, *Ewangelie synoptyczne. Geneza i interpretacja*, Warszawa 2003, s. 237, 314.

[4] A. Paciorek, *Ewangelia według świętego Mateusza. Rozdziały 1–13*, Częstochowa 2004, s. 60.

[5] M. Kantor, *Struktury dośrodkowe i odśrodkowe w poezji biblijnej. Ps 120–134*, Kraków 1998, s. 57–58.

[6] B. Matuszczyk, *O potrzebie modernizacji języka religijnego w przekładach biblijnych*, w: *Polszczyzna biblijna. Między tradycją a współczesnością*, red. S. Koziara, W. Przyczyna, t. 2, Tarnów 2009, s. 57. Za styl biblijny polszczyzny uważam ten, którego wyznaczniki podają: J. Godyń, *Wstęp*, w: tenże, *Od Adama i Ewy zaczynać. Mały słownik biblizmów języka polskiego*, Kraków–Warszawa 1995, s. 16–18; S. Koziara, *Polszczyzna biblijna w poszukiwaniu wzorca stylowego (Doświadczenia i współczesność)*, w: *Polszczyzna biblijna. Między tradycją a współczesnością*, red. S. Koziara, W. Przyczyna, t. 1, Tarnów 2009, s. 24–28.

na rozmaitości rozwiązań opartych na nawrotach brzmień, na powtarzaniu tych samych słów, na współbrzmieniu różnych słów. Tak więc ogólne cechy stylu współistnieją w tekście z jednostkowymi rozwiązaniami, specyficznymi dla tej, a nie innej perykopy w swej brzmieniowej realizacji. W niniejszym artykule to właśnie nie tyle ogólne cechy stylu są przedmiotem opisu oraz refleksji, co jednostkowe środki literackiego opracowania perykopy, jej artystycznego wykończenia korzystającego z niektórych możliwości współbrzmienia wyrazów, a wyzyskanego lub pominiętego przez tłumaczy. Badanym materiałem były przekłady Ewangelii wg św. Marka na język polski, których autorami są redaktorzy-modyfikatorzy tłumaczenia Walentego Prokulskiego SJ w V wydaniu Biblii Tysiąclecia[7] – tłumacz z zespołu Biblii paulistów, Roman Brandstaetter, ks. Marian Wolniewicz, Czesław Miłosz, o. Franciszek Sieg SJ (którego tekst stanowi w tym artykule główne źródło cytowania)[8]. Dobór autorów przekładów ma tutaj tę specyfikę, iż czterej spośród nich są także (a nawet w dwóch wypadkach głównie) poetami. Są to Brandstaetter, Miłosz, o. Sieg, ks. Wolniewicz. Dwa pozostałe zaś tłumaczenia pretendują wśród współczesnych polskich katolików do miana najpowszechniej używanych w nauczaniu Kościoła lokalnego. Niedostatkiem podanego tu zbioru jest pominięcie przeze mnie nowych przekładów protestanckich (wśród nich tak pięknego, jakim jest Biblia warszawska), lecz to wymagałoby znacznego wydłużenia niniejszej wypowiedzi. Także – z żalem – nie zamieszczono w poniższych analizach estetycznie doniosłego tłumaczenia autorstwa ks. Remigiusz Popowskiego, gdyż dla jego nowatorskiej, naprawdę świetnej koncepcji języka sakralnego potrzeba osobnej wnikliwej analizy.

---

[7] Z wielu powodów byłoby nieścisłością nazywanie tego przekładu dziełem o. Prokulskiego, gdyż trzy Ewangelie w jego tłumaczeniu od II wydania Biblii Tysiąclecia już po jego śmierci ulegały co rusz modyfikacjom, zatem w tym wypadku obcujemy nie tyle z tłumaczeniem utrwalonym jako skończony tekst, co tekstualnym prowizorium.

[8] Źródła tekstów wraz z zastosowanymi w tym artykule skrótami:

[B] – *Ewangelia według świętego Marka*, w: R. Brandstaetter, *Księgi Nowego Przymierza. Przekłady biblijne z języka greckiego*, Kraków 2004, s. 197–320 [przekład Brandstaettera],

[BT] – *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, Poznań 2000 [Biblia Tysiąclecia],

[M] – *Ewangelia według Marka*, tłum. C. Miłosz, Poznań 1981 [przekład Miłosza],

[P] – *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, Częstochowa 2008 [przekład paulistów],

[S] – *Ewangelia według św. Marka*, tłum. F. Sieg, Warszawa 2014 [przekład o. Siega],

[W] – *Pismo Święte Nowego Testamentu*, Poznań 1984 [poprawiony przekład ks. Wolniewicza z Biblii poznańskiej].

[Teksty] greckie, jeśli inaczej nie zaznaczono, wg: *Grecko-polski Nowy Testament*, tłum. R. Popowski, M. Wojciechowski, Warszawa 1993; *The Greek New Testament*, red. K. Aland, M. Black i in., Stuttgart 1975.

W niniejszym artykule przedmiotem dokładniejszego badania była perykopa zawarta w wersetach 33–50 rozdziału 9 Markowej Ewangelii. O wyborze jej właśnie rozstrzygnęło bogactwo zastosowanych w tym fragmencie nawrotów brzmieniowych i co ciekawe, na tle reszty tekstu tutaj wymienieni tłumacze oddawali te środki wyrazu o wiele wierniej w stosunku do źródła, niż gdy przekładali inne partie tego dzieła. Zgodnie z elementarnym kryterium analizy wypowiedzi narracyjnych o tym, że mamy do czynienia z wyodrębnioną jednostką kompozycyjną, świadczy zamknięcie ukazanego epizodu w czasoprzestrzeni odróżnionej od poprzedzającej tę partię tekstu oraz od po niej następującej (9, 33: „I przyszli do Kafarnaum. A kiedy byli w domu…" – 10,1: „Stamtąd wyruszył i przybył na tereny Judei…"). Poza tym cały ów urywek Ewangelii spełnia warunki jednostki gatunkowej, jaką jest *chreia*, czyli apoftegmat[9]. Perykopę spaja tematycznie sprawa wzajemnych relacji uczniów – otwiera motyw ich sporu, który z nich jest znaczniejszy, zamyka zaś Jezusowe zalecenie im wzajemnego pokoju. Wydawałoby się, iż odbiegają od tej sprawy inne poruszone tematy, jak traktowanie osób niewiele znaczących, takich jak dzieci, działanie „w imię" i „w imieniu" Jezusa, sianie zgorszenia, uleganie pokusom oraz gotowość ofiary z siebie. Jednak nawroty pobrzmiewania pewnych słów i wyrażeń wyznaczają spójność całej jednostki literackiej. Niektóre bowiem wyrazy użyte we wcześniejszych wersetach perykopy odbrzmią w dalszych zdaniach mówiących już o sprawach na pozór tylko odległych wobec tych poprzedzających. Nieraz takie odbrzmiewanie ograniczy się tylko do aliteracji, czyli utworzy parechezę[10]. Częściej powtórzenia dźwięków będą bardziej zgodne – odbrzmią całe rdzenie wyrazów użyte w wersetach poprzedzających.

Występujące w analizowanej perykopie nawroty brzmieniowe bez trudu da się opisać za pomocą terminów klasycznej retoryki. Te nawroty należą do grupy figur elokucyjnych *per adiectionem*, z szeroko pojętą geminacją na czele[11]. Rozmiary

---

[9] Cała perykopa osnuta jest wokół wyrazistej anegdoty, której centrum wyznacza zaskakujący gest Jezusa wobec dziecka, a dopełniają partie moralistyczne oraz sentencjonalne. Zob. J. Czerski, dz. cyt., s. 57–68; R. Bartnicki, dz. cyt., s. 314–315; J. Ziomek, *Retoryka opisowa*, Wrocław–Warszawa 1990, s. 91–92. Jak mocno ten wzorzec gatunkowy się wpisał w ramy tego właśnie epizodu (czyli Mk 9,33–50), świadczy fakt, że również paralelne miejsce u św. Mateusza (18,1–20) jest apoftegmatem (A. Paciorek, *Ewangelia według świętego Mateusza*. *Rozdziały 14–28*, Częstochowa 2008, s. 203).

[10] *Parechesis* to powtórzenie dźwięków łączące ze sobą słowa, których współbrzmienie jest przypadkowe i nie wynika z podobieństwa ich znaczeń, ale zestawione w tekście zyskują – przez to współbrzmienie – powiązanie semantyczne. Jest to więc nieprawdziwa etymologia – J. Ziomek, dz. cyt., s. 216; H. Lausberg, *Retoryka literacka. Podstawy wiedzy o literaturze,* tłum. A. Gorzkowski, Bydgoszcz 2002, s. 360 (§ 637).

[11] H. Lausberg, dz. cyt., s. 346–384 (§ 607–687).

niniejszego artykułu wymagają pominięcia szczegółowej klasyfikacji poszczególnych środków użytych przez hagiografa, zatem terminologia retoryczna będzie wskazywana tylko sporadycznie. Chodzi bowiem tym razem przede wszystkim o najogólniejszą obserwację podejścia tłumaczy, autorów tak zwanych tekstów receptorów, do artystycznej urody źródła[12]. Urody służebnej wobec odczytywania znaczeń, czyli podającej jak najbardziej „wskazówki komunikacyjne"[13].

Nawroty brzmieniowe prozy ewangelijnej, w szczególności właśnie Markowej, są zdominowane przez polisyndetyczne konstrukcje z καὶ, które tworzą anafory. Te anafory dodatkowo porządkują pozostałe współbrzmienia, więc pełnią ważną funkcję kompozycyjną[14], czyli należą do „wskazówek komunikacyjnych". Konstrukcje z καὶ są nieporównanie liczniejsze niż w niebiblijnych wypowiedziach starożytnych po grecku[15], są tyleż semityzmem, co zarazem stylistycznym znamieniem tego nowotestamentowego gatunku. Staropolscy tłumacze – dosyć wiernie oddający tę składnię – utrwalili zastosowanie przeważnie „a" oraz „i" jako ekwiwalentyzację tego środka wypowiedzi, całkowicie możliwego do oddania w tłumaczeniach. Uczynili z niego przez wieki rozpoznawalną cechę polszczyzny biblijnej, a również sygnał estetyczny. Poświadczają to znane utwory naszej literatury wykorzystujące sakralny wzorzec. Nowożytni autorzy spolszczeń Pisma św. dosyć często i nieraz radykalnie redukowali użycie ekwiwalentyzacji składni καὶ w swoich przekładach.

W tabeli 1 zarejestrowano rejestruje rozwiązania tłumaczy zastosowane w odniesieniu do składni καὶ, a przy okazji wskazuje na niektóre inne anafory występujące w źródle. Termin „anafora" jest tu użyty w znaczeniu przyjętym w retoryce i poetyce, a nie w lingwistycznej gramatyce tekstu[16]. Kreska w nawiasach kwadratowych wskazuje na pominięcie przez danego tłumacza ekwiwalentu καὶ.

---

[12] Pojęcia „źródło" oraz „receptor", od lat dobrze zadomowione w translatoryce biblijnej, a łatwe do zrozumienia bez specjalnego wtrętu teoretycznego, stosuję wg: E.A. Nida, *Language Structure and Translation. Essays…*, California 1975, s. 190; J. Chmiel, *Interpretacja Starego Testamentu w kerygmacie apostolskim o zmartwychwstaniu Jezusa. Studium hermeneutyczne*, Kraków 1979, s. 19.

[13] Chodzi zatem nie tyle o dosłowność przekładu, lecz tzw. przekład-cytat – wg terminologii Ernsta-Augusta Gutta, choć jest także faktem, że repertuar cech stylu biblijnego, przez wieki wypracowany w polszczyźnie, jest czytelnym zespołem właśnie „wskazówek komunikacyjnych". O rozróżnieniu na przekład dosłowny i przekład-cytat zob. E.-A. Gutt, *Dystans kulturowy a przekład*, tłum. A. Pokojska, Kraków 2004, s. 20–24.

[14] *Ewangelia według św. Marka*…, s. 8.

[15] R. Popowski, καὶ, w: tenże, *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu*, Warszawa 1995, s. 308.

[16] A. Pawelec, *Anafora a przekład*, w: *Mała encyklopedia przekładoznawstwa*, red. U. Dąmbska-Prokop, Częstochowa 2000, s. 41–43; H. Lausberg, dz. cyt., s. 355–357 (§ 629–630).

Tabela 1. Anafory

w.	Tekst grecki*	Składnia Καὶ w przekładach	Inne anafory w przekładach
1	2	3	4
33	**Καὶ** ἦλθον εἰς Καφαρναούμ. **Καὶ** ἐν τῇ οἰκίᾳ γενόμενος ἐπηρώτα αὐτούς, Τί ἐν τῇ ὁδῷ διελογίζεσθε;	S: I przyszli… A kiedy… B: I przybyli… A gdy… BT: [–] Tak przyszli… [–] Gdy byli… W: I przyszli… [–] Kiedy znalazł się… M: I przyszli… A wszedłszy… P: [–] Potem przyszli… [–] W domu…	
34	οἱ δὲ ἐσιώπων, πρὸς ἀλλήλους γὰρ διελέχθησαν ἐν τῇ ὁδῷ τίς μείζων.		
35	**Καὶ** καθίσας ἐφώνησεν τοὺς δώδεκα **Καὶ** λέγει αὐτοῖς, Εἴ τις θέλει πρῶτος εἶναι ἔσται πάντων ἔσχατος **Καὶ** πάντων διάκονος.	S: I kiedy… i mówił… i sługą… B: [–] Usiadł… I rzecze… I służyć… BT: [–] On usiadł… i rzekł… i sługą… W: A kiedy… i mówił… i niech usługuje… M: [–] Kiedy siadł… i rzecze… i sługą… P: [–] Jezus… i powiedział… i sługą…	
36	**Καὶ** λαβὼν παιδίον ἔστησεν αὐτὸ ἐν μέσῳ αὐτῶν **Καὶ** ἐναγκαλισάμενος αὐτὸ εἶπεν αὐτοῖς,	S: [–] Następnie… {>} i rzekł… B: [–] Wziął… I postawiwszy… {i powiedział} BT: [–] Potem… i objąwszy… W: I wziął… {>} i powiedział… M: I wziąwszy… a ogarnąwszy… P: [–] Następnie… {>} i powiedział…	
37	**Ὃς ἂν ἓν** τῶν τοιούτων παιδίων δέξηται ἐπὶ τῷ ὀνόματί μου, ἐμὲ δέχεται: **Καὶ ὃς ἂν** ἐμὲ δέχηται, οὐκ ἐμὲ δέχεται ἀλλὰ τὸν ἀποστείλαντά με.	S: a jeśli… B: a kto… BT: a kto… W: a kto… M: A ktokolwiek… P: A kto…	[2x] ὃς → 40, 41, (42) **Ὃς ἂν – Καὶ ὃς ἂν** S: Jeśli ktoś… a jeśli kto… B: Kto… A kto… BT: Kto… a kto… W: Kto… a kto… M: Ktokolwiek… A ktokolwiek… P: Kto… A kto…

1	2	3	4
38	Ἔφη αὐτῷ ὁ Ἰωάννης, Διδάσκαλε , εἴδομέν τινα ἐν τῷ ὀνόματί σου ἐκβάλλοντα δαιμόνια, **Καὶ** ἐκωλύομεν αὐτόν, ὅ τι οὐκ ἠκολούθει ἡμῖν.	S: i zabroniliśmy… B: {A wtedy Jan…}… {A jednak wypędzał…}… {A ponieważ trzymał się…}… [–] Myśmy… BT: i zaczęliśmy… W: i zabroniliśmy… M: i zabroniliśmy P: i zabranialiśmy…	
39	ὁ δὲ Ἰησοῦς εἶπεν, Μὴ κωλύετε αὐτ όν, οὐδεὶς γάρ ἐστιν ὃς ποιήσει δύν αμιν ἐπὶ τῷ ὀνόματί μου **Καὶ** δυνήσ εται ταχὺ κακολογῆσαί με:	S: [–] nie będzie… B: [–] Nie będzie… BT: [–] nie będzie… W: [–] nie będzie… M: [–] nie będzie… P: [–] nie będzie…	
40	**ὃς γὰρ** οὐκ ἔστιν καθ’ ἡμῶν, ὑπὲ ρ ἡμῶν ἐστιν.		**ὃς γὰρ** → 41, (42) S: Kto bowiem… B: Albowiem kto… BT: Kto bowiem… W: Bo kto… M: Kto bowiem… P: Kto…
41	**Ὃς γὰρ** ἂν ποτίσῃ ὑμᾶς ποτήριον ὕδατος ἐν ὀνόματι ὅτι Χριστοῦ ἐσ τε, ἀμὴν λέγω ὑμῖν ὅτι οὐ μὴ ἀπολέσῃ τὸν μ ισθὸναὐτοῦ.		**ὃς γὰρ ἂν** → (42) S: Kto podałby bowiem… B: A kto… BT: Kto… W: Ktokolwiek… M: Albowiem kto by… P: {…} Jeśli ktoś…
42	**Καὶ ὃς ἂν** σκανδαλίσῃ ἕνα τῶν μ ικρῶν τούτων τῶν πιστευόντων [εἰς ἐμέ], καλόν ἐστιν αὐτῷ μᾶλλον εἰ περίκ ειται μύλος ὀνικὸς περὶ τὸντράχηλ ον αὐτοῦ **Καὶ** βέβληται εἰς τὴν θάλασσαν.	S: I ktokolwiek… i żeby tak… B: [–] ale takiemu… I wrzucono… BT: A kto by… i wrzucić… W: A temu… i wrzucono… M: [–] Ale kto by… i był wrzucony… P: [–] Ale jeśli… i wrzucono…	**Καὶ ὃς ἂν** S: I ktokolwiek… B: Ale takiemu, który… BT: A kto by… W: A temu, kto by… M: Ale kto by… P: Ale jeśli ktoś…
43	**Καὶ ἐὰν** σκανδαλίζῃ σε ἡ χείρ σου, ἀπόκοψον αὐτήν: καλόν ἐστίν σε κυλλὸν εἰσελθεῖν εἰς τὴν ζωὴν ἢ τὰς δύο χεῖρας ἔχοντα ἀπελθεῖν εἰς τὴν γέενναν, εἰς τὸ πῦρ τὸ ἄσβεστον.	S: I jeśli… B: A jeżeli… BT: [–] Jeśli zatem… W: [–] Jeśli… M: [–] Jeżeli… P: I jeśli…	

1	2	3	4
45	**Καὶ ἐὰν** ὁ πούς σου σκανδαλίζῃ σε, ἀπόκοψον αὐτόν: καλόν ἐστίν σε ε ἰσελθεῖν εἰς τὴν ζωὴν χωλὸν ἢ τοὺς δύο πόδας ἔχοντα βληθῆναι εἰς τὴν γέενναν.	S: I jeśli… B: A jeżeli… BT: I jeśli… W: I jeśli… M: [–] Jeżeli… P: [–] Jeśli…	
47	**Καὶ ἐὰν** ὁ ὀφθαλμός σου σκανδα λίζῃ σε,ἔκβαλε αὐτόν: καλόν σέ ἐστιν μονόφθαλμον εἰσελθεῖν εἰς τὴν βασ ιλείαν τοῦ θεοῦ ἢ δύο ὀφθαλμοὺς ἔχοντα βληθῆναι εἰς τὴν γέενναν,	S: I jeśli… B: A jeżeli… BT: [–] Jeśli… W: I jeśli… M: [–] Jeżeli… P: [–] Jeśli…	
48	ὅπου ὁ σκώληξ αὐτῶν οὐ τελευτᾷ **Καὶ** τὸ πῦρ οὐ σβέννυται:	S: i ogień… B: I gdzie… BT: i ogień… W: i ogień… M: i ogień… P: a ogień…	
49	πᾶς γὰρ πυρὶ ἁλισθήσεται.		
50	Καλὸν τὸ ἅλας: ἐὰν δὲ τὸ ἅλας ἄ ναλον γένηται, ἐν τίνι αὐτὸ ἀρτύσετε; ἔχ ετε ἐν ἑαυτοῖς ἅλα, **Καὶ** εἰρηνεύετε ἐν ἀ λλήλοις.	S: i między sobą… B: A pokój… BT: i zachowujcie… W: i żyjcie ze sobą… M: a pokój… P: i zachowujcie…	

* Ze względów technicznych tekst grecki do tabeli skopiowany ze strony internetowej: http://www.greekbible.com/index.php (dostęp: 28.09.2016). Podkreślenia w cytatach z Biblii pochodzą od autora.

Stopień odzwierciedlenia składni καὶ przez tłumaczy kształtuje się następująco: o. Sieg – w 89%, ks. Wolniewicz – w 83%, Brandstaetter oraz Miłosz – w 72%, Biblia Tysiąclecia – w 61%, a pauliści – w 56%. Widać zatem, że przywiązywanie znaczenia do tego środka wyrazu jest zdecydowanie wyższe u poetów. Ale także, że Brandstaetter oraz Miłosz, a więc ci, którzy jako swą podstawową działalność uprawiali twórczość literacką, bardziej ograniczyli wykorzystanie składni z polisyndetycznym wskaźnikiem zespolenia niż obaj księża-poeci. Na przykładzie ekwiwalentyzacji anaforycznego καὶ potwierdza się często powtarzana teza, że najbardziej lansowane w katolickiej praktyce nowe przekłady biblijne radykalniej rewidują rolę tradycyjnych środków stylu biblijnego w polszczyźnie, a tym samym mniej petryfikują poczucie jego odrębności, a w konsekwencji – swoistości języka sakralnego.

W wypadku Brandstaettera odrębność biblijnych cech stylistycznych jest zachowana jako nadrzędna zasada w stosunku do lokalnych rozwiązań w odpo-

wiednim miejscu źródła. Tak zatem, choć poeta nie oddał w przekładzie wersetu 36 inicjalnego spójnika, uwzględnił drugi, a dodał kolejny, niewystępujący w tekście greckim: „Wziął dziecko/ I, postawiwszy je w pośrodku nich,/ Objął je ramieniem/ I powiedział do nich". W wersecie 38 Brandstaetter pominął καὶ, które jest na początku ostatniej frazy źródła, za to poprzedził je trzema kolonami z inicjalnym „a": „A wtedy Jan powiedział do Niego:/ «Nauczycielu,/ Widzieliśmy pewnego człowieka,/ Który trzymał się od nas z daleka,/ A jednak wypędzał złe duchy w Twoim imieniu./ A ponieważ trzymał się od nas z daleka,/ Myśmy mu zabronili…»".

Jeśli chodzi o anafory oparte na zaimku „kto", jak rejestruje tabela 1, ich odtworzenie w przekładzie zdominowały wymogi syntaktyczno-semantyczne. Z tego powodu między wersetami 41 oraz 42 nie powstała ścisła anafora u Brandstaettera i księdza Wolniewicza, czyli nie zaistniało współbrzmienie. Bez werbalnej repetycji zachodzi w tym miejscu rozluźnienie anafory, choć pewne morfemy są powtórzone.

Respektowanie w tekstach-receptorach składni καὶ źródła, swoiste zagęszczenie lub właśnie rozrzedzenie występowania tego spójnika tworzy swoiste kompozycyjne „krosno", na którym jest „rozpięta" siatka misternie tkanych innych współbrzmień. Występowanie najważniejszych z nich w tekście greckim perykopy podano w tabeli 2.

Tabela 2. Nawroty brzmieniowe (inne niż anafory)

w.	Tekst grecki*	Przekład o. Franciszka Siega	Współbrzmienia
1	2	3	4
33	Καὶ ἦλθον εἰς Καφαρναούμ. καὶ ἐ ν τῇ οἰκίᾳ γενόμενος ἐπηρώτα αὐτούς, Τί ἐν τῇ ὁδῷ διελογίζεσθε;	I przyszli do Kafarnaum. A kiedy byli w domu, zapytał ich: „O czym **w drodze** rozmawialiście?"	[ἐν τῇ οἰκίᾳ] ἐν τῇ ὁδῷ →34; διελογίζεσθε →34;
34	οἱ δὲ ἐσιώπων, πρὸς ἀλλήλους γὰρ διελέχθησαν ἐν τῇ ὁδῷ τίς μείζων.	Oni jednak milczeli. **W dro- dze** bowiem spierali się mię- dzy sobą: kto z nich jest większy.	ἐν τῇ ὁδῷ; διελέχθησαν
35	καὶ καθίσας ἐφώνησεν τοὺς δώδ εκα καὶ λέγει αὐτοῖς, Εἴ τις θέλει πρ ῶτος εἶναι ἔσται πάντων ἔσχατος καὶ πάντων διάκονος.	I kiedy usiadł, przywołał do siebie Dwunastu i mówił im: „Jeśli ktoś chce być pierw- szym, niech będzie ostatnim ze **wszystkich** i sługą **wszystkich**".	πάντων ἔσχατος – πάντων διάκονος**.**

1	2	3	4
36	καὶ λαβὼν παιδίον ἔστησεν αὐτὸ ἐν μέσῳ αὐτῶν καὶ ἐναγκαλισάμενος αὐτὸ εἶπεν αὐτοῖς,	Następnie wziął **dziecko,** postawił je na środku przed nimi, objął je ramionami i rzekł im:	παιδίον →37
37	Ὃς ἂν ἓν τῶν τοιούτων παιδίων δέξηται ἐπὶ τῷ ὀνόματί μου, ἐμὲ δέχεται· καὶ ὃς ἂν ἐμὲ δέχηται, οὐ κ ἐμὲ δέχεται ἀλλὰ τὸν ἀποστείλα ντά με.	„Jeśli kto **przyjmuje** jedno z takich **dzieci w Moje imię**, **przyjmuje Mnie**: a jeśli kto **Mnie przyjmuje**, **przyjmuje** nie **Mnie**, lecz Tego, który **Mnie** posłał”.	παιδίων ; δέξηται – ἐμὲ δέχηται (x2); ἐπὶ τῷ ὀνόματί μου → (38), 39
38	Ἔφη αὐτῷ ὁ Ἰωάννης, Διδάσκαλε, εἴδομέν τινα ἐν τῷ ὀνόματί σου ἐκβάλλοντα δαιμόνια, καὶ ἐκωλύ ομεν αὐτόν, ὅτι οὐκ ἠκολούθει ἡμῖν.	Jan Mu powiedział: „Nauczycielu, widzieliśmy kogoś, kto **w Twoje imię** wyrzucał złe duchy i **zabroniliśmy mu**, ponieważ nie chodził z nami”.	ἐν τῷ ὀνόματί σου → (41); ἐκωλύομεν αὐτόν → (39)
39	ὁ δὲ Ἰησοῦς εἶπεν, Μὴ κωλύετε αὐ τόν, οὐδεὶς γάρ ἐστιν ὃς ποιήσει δύναμιν ἐπὶ τῷ ὀνόματί μου καὶ δυνήσεται ταχὺ κακολογῆσαί με:	Jesus zaś rzekł: „Nie **zabraniajcie mu**. Nikt bowiem, kto **w Moje imię** uczyni cud, nie będzie **Mi** wnet złorzeczył.	κωλύετε αὐτόν, ἐπὶ τῷ ὀνόματί μου
40	ὃς γὰρ οὐκ ἔστιν καθ’ ἡμῶν, ὑπὲρ ἡμῶν ἐστιν.	Kto bowiem **nie jest przeciwko nam, ten jest za nami.**	οὐκ ἔστιν καθ’ ἡμῶν, ὑπὲρ ἡμῶν ἐστιν.
41	Ὃς γὰρ ἂν ποτίσῃ ὑμᾶς ποτήριον ὕδατος ἐν ὀνόματι ὅτι Χριστοῦ ἐ στε, ἀμὴν λέγω ὑμῖν ὅτι οὐ μὴ ἀπολέσ ῃ τὸν μισθὸν αὐτοῦ.	Kto podałby bowiem wam kubek wody do picia, dlatego że należycie do Chrystusa – zaprawdę, powiadam wam – nie pozostanie bez swojej nagrody”.	ἐν ὀνόματι
42	Καὶ ὃς ἂν σκανδαλίσῃ ἕνα τῶν μικ ρῶν τούτων τῶν πιστευόντων [εἰς ἐμέ], καλόν ἐστιν αὐτῷ μᾶλλον εἰ περίκ ειται μύλος ὀνικὸς περὶ τὸντράχηλον αὐτοῦ κα ὶ βέβληται εἰς τὴν θάλασσαν.	I ktokolwiek stałby się **powodem grzechu** jednego spośród tych maluczkich, którzy wierzą [we Mnie], **dla niego byłoby lepiej**, gdyby na jego karku założono duży młyński kamień i żeby tak został **wrzucony** do morza.	σκανδαλίσῃ → (43,45,47); καλόν ἐστιν [αὐτῷ] → 43, 45,(47), (50); βέβληται → (45), (47)
43	Καὶ ἐὰν σκανδαλίζῃ σε ἡ χείρ σου, ἀπόκοψον αὐτήν: καλόν ἐστίν σε κυλλὸν εἰσελθεῖν εἰς τὴν ζωὴν ἢ τὰς δύο χεῖρας ἔχοντα ἀπελθεῖν εἰς τὴν γέενναν, εἰς τὸ πῦρ τὸ ἄσβεστον.	I jeśli twoja ręka **jest dla ciebie powodem grzechu**, odetnij ją; **lepiej jest dla ciebie** ułomnym wejść do życia [wiecznego], niż mając dwie ręce pójść **do piekła** – w **ogień** nieugaszony.	σκανδαλίζῃ σε → 45, 47; καλόν ἐστίν σε → 45, (47), (50); καλόν - κυλλὸν: τὴν γέενναν → 45, 47; πῦρ → 48, 49

1	2	3	4
45	καὶ ἐὰν ὁ πούς σου σκανδαλίζῃ σε, ἀπόκοψον αὐτόν: καλόν ἐστίν σε εἰσελθεῖν εἰς τὴν ζωὴν χωλὸν ἢ τ οὺς δύο πόδας ἔχοντα βληθῆναι εἰς τὴν γέενναν.	I jeśli twoja noga **jest dla ciebie powodem grzechu**, odetnij ją; **lepiej jest dla ciebie** chromym wejść do życia, niż mając dwie nogi być **wrzuconym do piekła.**	σκανδαλίζῃ σε → 47; καλόν ἐστίν σε → (47), (50) βληθῆναι ; τὴν γέενναν → 47
47	καὶ ἐὰν ὁ ὀφθαλμός σου σκανδα λίζῃ σε, ἔκβαλε αὐτόν: καλόν σέ ἐστιν μονόφθαλμον εἰσελθεῖν εἰς τὴν βασιλείαν τοῦ θεοῦ ἢ δύο ὀφθαλ μοὺς ἔχοντα βληθῆναι εἰς τὴν γέενναν,	I jeśli twoje oko **jest dla ciebie powodem grzechu**, wyłup je; **lepiej jest dla ciebie** jednookim wejść do królestwa Bożego, niż mając dwoje oczu zostać **wrzuconym do piekła,**	σκανδαλίζῃ σε; καλόν σε ἐστίν → (50); βληθῆναι; τὴν γέενναν
48	ὅπου ὁ σκώληξ αὐτῶν οὐ τελευτ ᾷ καὶ τὸ πῦρ οὐ σβέννυται:	gdzie robak ich nie ustaje i **ogień** nie gaśnie.	πῦρ → 49,
49	πᾶς γὰρ πυρὶ ἁλισθήσεται.	Każdy bowiem będzie **ogniem solony**.	πυρὶ; ἁλισθήσεται → (50)
50	Καλὸν τὸ ἅλας: ἐὰν δὲ τὸ ἅλας ἄν αλον γένηται, ἐν τίνι αὐτὸ ἀρτύσε τε; ἔχετε ἐν ἑαυτοῖς ἅλα, καὶ εἰρηνεύετε ἐν ἀλλήλοις.	Dobra jest **sól.** Jeśli jednak utraci swoją moc, czymże ją jej przywrócicie? Miejcie w sobie sól i między sobą – wzajemnie – zachowajcie pokój.	Καλὸν ; ἅλας (x3); ἅλας – ἀλλήλοις.

* Ze względów technicznych tekst grecki do tabeli skopiowany ze strony internetowej: http://www.greekbible.com/index.php (dostęp: 28.09.2016). Podkreślenia w cytatach z Biblii pochodzą od autora.

Wśród licznych nawrotów brzmieniowych w analizowanym fragmencie są takie, których zazwyczaj nie można dobrze odwzorować w tekście-receptorze. Do nich w pierwszej kolejności kwalifikują się zastosowania parechezy[17]. Jednej z nich nie podjął żaden z tłumaczy. To współbrzmienie wyrazów καλόν („dobre") i κυλλόν („kalekie", „ułomne") w wersecie 43. Tym bardziej nieprowokujące do oddania po polsku, gdyż dla pierwszego z wyrazów w tym miejscu utrwalił się, nie tylko w polszczyźnie, przekład w formie przysłówka w stopniu wyższym

[17] J. Ziomek, dz. cyt., s. 216; H. Lausberg, dz. cyt., s. 360 (§ 637).

„lepiej”. Parecheza oryginału ma w tym wypadku duży ładunek ekspresyjny i semantyczny, lecz chyba dla polszczyzny nieosiągalny.

Skomplikowany przypadek paronomazji występuje w wersetach 38–39. Tworzą go trzy formy czasownikowe: ἐκωλύομεν αὐτόν („zabroniliśmy mu”) – οὐκ ἠκολούθει ἡμῖν („nie chodził z nami”) – μή κωλύετε αὐτόν („nie zabraniajcie mu”). Pomiędzy bliskimi co do odległości derywacjami[18] ἐκωλύομεν–κωλύετε, wzmocnionymi epiforycznym αὐτόν, znajduje się współbrzmiący z nimi wieloma dźwiękami wyraz ἠκολούθει. W użytych przez hagiografa formach ἀκολουθέω („towarzyszyć komuś”, czyli „chodzić z kimś”, „być z kimś”) nabiera semantycznego pokrewieństwa z κωλύω („zabraniać”). Tłumacze dotąd nie odnaleźli w polszczyźnie dwóch takich współbrzmiących ekwiwalentów. Niemal wszyscy zachowali tylko derywację powiązaną epiforą „zabroniliśmy mu” – „nie zabraniajcie mu”, ἀκολουθέω zaś oddawali za pomocą „chodzić”.

Tymczasem Roman Brandstaetter wprowadził inne relacje brzmieniowe. Przetłumaczył tak:

> A wtedy Jan powiedział do Niego:
> „Nauczycielu,
> Widzieliśmy pewnego człowieka,
> Który trzymał się od nas z daleka,
> A jednak wypędzał złe duchy w Twoim imieniu.
> A ponieważ trzymał się od nas z daleka,
> Myśmy mu zabronili…> >
> A Jezus odparł: „Nie czyńcie mu wstrętów”.

W tym fragmencie jest przede wszystkim zauważalna polisyndetyczna składnia z anaforycznym „a”, więc w tradycji polszczyzny biblijnej natychmiast wywołuje skojarzenie z konstrukcją z καὶ, która w odpowiadających przekładowi miejscach źródła – jak już było wspomniane – akurat nie zachodzi w tych zdaniach. Zamiast nawrotu brzmieniowego tłumacz zastosował synonimię: „Myśmy mu zabronili” – „Nie czyńcie mu wstrętów”. Użyta w źródle tylko raz forma οὐκ ἀκολουθέω tutaj zostaje zdublowana jako „trzymał się od nas z daleka” i zrymowana z „człowieka”. Współbrzmienie ἐκωλύομεν–κωλύετε Brandstaetter zamienia na niewspółbrzmiące: „Myśmy mu zabronili” – „Nie czyńcie mu wstrętów”. Zatem nawroty brzmieniowe są w jego tłumaczeniu bogate, ale

[18] Derywacjami nazywam – za Lausbergiem – stosowane w bliskiej odległości powtórzenia różnych form tego samego czasownika – H. Lausberg, dz. cyt., s. 367 (§ 648).

semantycznie powiązane inaczej niż w greckim pierwowzorze. Nie bez znaczenia jest zapewne Brandstaetterowa koncepcja kolometryczna. Ona bowiem przyświecała jego tłumaczeniu wszystkich czterech Ewangelii[19]. Fraza „A jednak wypędzał złe duchy w Twoim imieniu" jest ośrodkiem wypowiedzi Jana, w niej najdłuższym kolonem, bo złożonym z pięciu zestrojów akcentowych, symetrycznie otoczonym przez kolony krótsze – aż do trzyzestrojowych. Centralny kolon, najdłuższy, podaje w wygłosie, czyli w pozycji prozodyjnie eksponowanej, wyrażenie „w Twoim imieniu". Ono zaś spaja – czterokrotnie powtórzone w wersetach 36–41 – perykopę wydzieloną przez tłumacza, określoną przezeń jako *W imię Jezusa*.

Prozodyjne wyeksponowanie centralnego kolonu jest tyle zabiegiem przekładowym, co hipotetyczną rekonstrukcją. Albowiem greckie źródło nie ma w tym miejscu akurat takiej brzmieniowej hierarchizacji kolonów. Mocniej zaznaczając centralną partię, Brandstaetter tworzy najprawdopodobniej analogat hipotetycznego uporządkowania eufonicznego tego passusu w języku hebrajskim (w hipotetycznym hebrajskim źródle greckiej wersji tej Ewangelii). Semicka retoryka zaś posługiwała się konstrukcjami koncentrycznymi, w których centralnej frazie były semantycznie podporządkowane frazy okalające[20]. Konwencja tego przekładu kolometrycznego opiera się na zapisaniu każdego kolonu jako odrębnego wersu. Poeta-tłumacz zaznacza to jeszcze dodatkowo stosowaniem wielkich liter w nagłosie każdego takiego wersu, widomie zapożyczając ten środek graficzny z tradycji praktyki poetyckiej – z edycji tekstów wierszem. Nietrudno zauważyć zbieżność z konwencją wierszy tworzonych przez samego Brandstaettera. Owo zatarcie granicy między duktem wersyfikacyjnym a prozaicznym staje się w niejednym wypadku dyskusyjne. Wtedy mianowicie, gdy osobny wers wypełnia pojedynczy wyraz – tak jak to będzie w przykładzie przytoczonym poniżej.

Proza greckiego oryginału zawiera rymy wewnętrzne – co w ogóle jest nierzadkie w prozaicznych wypowiedziach artystycznych z dawnych wieków. Wprawdzie w wypadku perykopy wytyczonej wersetami 36–41 układają się one nieco inaczej niż w przekładzie Brandstaettera, to jednak ten tłumacz jako jedyny spośród tu prezentowanych posłużył się ewidentnie tym środkiem obficiej:

---

[19] R. Brandstaetter, *Wprowadzenie* [do Ewangelii wg św. Jana], w: tenże, *Księgi Nowego Przymierza. Przekłady biblijne z języka greckiego*, Kraków 2004, s. 536–537.

[20] R. Meynet, *Język przypowieści biblijnych*, tłum. A. Wałęcki, Kraków 2005, *passim*.

w. 34: Kto spośród nich jest największy.
w. 35: Kto zamierza być pierwszym
Będzie spośród wszystkich
Ostatnim
I służyć będzie
Wszystkim.
w. 36: Objął je ramieniem…
w. 37: Przyjmie w moim imieniu…

Sposób kolometrycznego zapisu (w istocie taki sam jak w wypadku nowoczesnego wiersza wolnego) pozwalał Brandstaetterowi na ekspozycję wygłosu wersów i tworzenie pola rymowego (ale ten zabieg w polskiej tradycji literackiej będzie w pierwszym odruchu odczytywany jako wierszotwórczy). W greckim źródle zachodzą rymy wewnętrzne w wersetach 34–35. Wyrazy μείζων oraz πρῶτος rymują się z πάντων ἔσχατος – πάντων διάκονος. U o. Siega, ks. Wolniewicza i Miłosza powiązanie rymowe zachodzi między „większy" a „pierwszym", w Biblii Tysiąclecia a „największy" a „pierwszym", u paulistów – „największy" a „pierwszy". W konsekwencji u wszystkich wystąpi współbrzmienie „pierwszym" – „ostatnim", z wyjątkiem paulistów, gdzie mamy „pierwszy" – „ostatni". U wszystkich tłumaczy będzie się w takiej samej albo deklinowanej formie powtarzać wyraz „wszystkich". Natomiast w wersetach 36–37 tekst źródłowy nie ma rymów odpowiadających tym, które wprowadził Brandstaetter. Pozostali tłumacze nie stosują tu takiego współbrzmienia.

Inaczej jeszcze Brandstaetter zwiększył liczbę współbrzmień w stosunku do oryginału w dwóch ostatnich wersetach perykopy, czyli 49–50:

Każdy bowiem musi być ogniem solony.
Jak każda ofiara jest solona solą.

Dobra jest sól!

Ale gdy przestaje być słona,
Jak przywrócicie jej słoność?

Niechaj sól
Będzie w was,
A pokój
Między wami!

Przede wszystkim w wygłosie aż sześciu wersów występuje wyraz z tematem ‘sol-’/‘sól-’. Drugiego wersu brakuje w wielu starożytnych źródłach, został tu wprowadzony za niektórymi rękopisami oraz za Wulgatą. By wzmocnić wskazywany tu efekt, poeta odchodzi od werbalizmu. Miast bowiem słów ἐν τίνι αὐτὸ ἀρτύσετε, „czym ją przyprawicie”, mamy tu „Jak przywrócicie jej słoność?”.

Z kolei wers trzeci od końca (w wersji Brandstaettera) oraz końcowy są ściślej zespolone poliptotą w wygłosie, czyli „w was” – „wami”. Tworzy to układ koncentryczny. W rezultacie dla tych wersów centralny, czyli semantycznie nadrzędny, się staje w tej interpretacji „A pokój”.

Za taką lekturą przemawiają zasadnicze racje znaczeniowe i kompozycyjne. Perykopę rozpoczyna przecież temat sporu między uczniami, a zamyka Jezusowy nakaz pokoju między nimi.

Zamysł zastosowanego tu powiązania brzmieniowego wydaje się interesujący, albowiem w greckim źródle w wersetach 49–50 występuje parecheza. Chodzi o spółgłoskowe współbrzmienie wyrazów ‘άλας („sól”) oraz ἐν ἀλλήλοις („między sobą), raczej nie do odtworzenia w polszczyźnie. Zatem wymiana szeregu „sól” na szereg „was”–„wami” w wygłosowej pozycji kolonów odzwierciedla w przekładzie semantyczne powiązanie, które w źródle zaznacza parecheza.

W pozostałych przekładach nie znajdziemy podobnego środka znaczeniowej równowartości tego miejsca greckiego oryginału. Oprócz tego tylko Miłosz nie zredukował liczby słów z tematem ‘sól’. Ma więc „sól przestanie być słona”. Pozostałe przekłady zmniejszyły liczbę nawrotów rdzenia ‘sól’. Ojciec Sieg nie tłumaczy „sól niesłona się staje” (τὸ ‘άλας ἄναλον γένηται), lecz „sól utraci swą moc”, Biblia Tysiąclecia – „sól smak swój utraci”, pauliści – „sól utraci swój smak”. Ks. Wolniewicz zaś pominął jeszcze podmiot „sól” i dał tylko „utraci swój smak”.

Zachowywanie lub redukowanie nawrotów wyrazów nie jest jednak bezwyjątkową regułą tłumaczy, także Miłosza czy Brandstaettera, w przekładzie omawianej tu perykopy. Dopiero co zacytowany urywek w wersecie 49 zawiera wyraz „ogień”, πῦρ, tworzący poliptoton, czyli powtórzony w innym przypadku gramatycznym za poprzednim członem (w. 48). Jednak autor *Jezusa z Nazarethu* w poprzedniku nie użył tego słowa, lecz przetłumaczył: „I gdzie płomienie nie gasną”. Zredukował więc efekt współbrzmienia sąsiadujących kolonów. W wersetach 33 i 34 powtarza się „w drodze” (ἐν τῇ ΄οδῷ). Brandstaetter miast powtórzenia wyrażenia przyimkowego daje „idąc”, Miłosz zaś nie ekwiwalentyzuje ἐν τῇ ΄οδῷ żadnym słowem w drugim z wersetów. U paulistów ścisłe powtórzenie zastąpiono poliptotą „po drodze” – „w czasie drogi”.

Wersety 36 i 37 zawierają formy rzeczownika παιδίον. Noblista znów nie oddaje tego nawrotu, lecz najpierw używa wyrażenia „mały chłopiec", a następnie „dzieci".

W wersecie 41, o trudnej składni, występuje wyrażenie έν όνόματι ‘ότι Χριστοῦ έστε – „w imię (tego), że Chrystusa jesteście". `Εν τῷ όνόματι użyte jest wcześniej, w wersecie 38, z kolei w wersetach 37 oraz 39 – έπὶ τῷ όνόματι. W 41 wersecie Brandstaetter da „w imię moje", ks. Wolniewicz – „w imię tego, żeście Chrystusowi", Miłosz „w imię moje, dlatego żeście Chrystusowi". Bez nawrotu wyrażenia z 48 wersetu są przekłady: o. Siega i Biblii Tysiąclecia identycznie – „dlatego że należycie do Chrystusa", paulistów – „bo należycie do Chrystusa".

Problemem jest zrównanie w tłumaczeniach obu konstrukcji składniowych, przecież w oryginale zróżnicowanych (έπὶ τῷ όνόματι – w. 37 i 39, έν τῷ όνόματι – w. 38 i 41). Zachodzi więc zwiększenie identyczności brzmieniowej nawrotów w stosunku do oryginału. Oprócz Brandstaettera żaden z przekładających nie oddał wspomnianej dwoistości frazeologicznej i dla każdego z tych wyrażeń przyimkowych wybierał formę „w imię". Noblista dla obu έπὶ τῷ όνόματι (w. 37.39) oraz pierwszego έν τῷ όνόματι (w. 38) także się zdecydował na formę „w imieniu", a dopiero w przykładzie z podawaniem kubka wody (w. 41) użył „w imię tego, żeście Chrystusowi". Sprawa jest dyskusyjna. Może zróżnicowanie powinno być w tych wersetach respektowane. Wprawdzie obie składnie pełnią bliskoznaczne funkcje, jednak ma głębszy sens dystynkcja między działaniem w imię (ze względu) na Jezusa oraz w imieniu (w zastępstwie) Jezusa, pod pewnym względem analogicznie jak kapłan *in persona Christi*. Teologicznie uzasadnialne jest niewątpliwie, że wyrzucanie złych duchów może się dokonywać, jak wszelki cud, mocą samego Jezusa. Ale gdy podążymy za taką interpretacją, trzeba też uznać, że hagiograf uczy o uczynkach miłości („przyjmowanie jednego z takich dzieci" – w. 37) jako w swej istocie dziełach samego Boga, choć wykonywanych naszymi, ludzkimi siłami wierzących. Zauważmy, że ta nauka rozwija znaczenie poprzedniego wersetu – dopowiada, co znaczy być „sługą wszystkich".

Ciekawe rozstrzygnięcia interpretacyjne wywołuje u tłumaczy rym, w oryginale uzyskany homoioptotonem, zachodzący między wersetem 42 a trzema następnymi. Źródło zawiera tam wyrażenie ει΄ς τὴν θάλασσαν, „w morze" – pobrzmiewające rymem w trzech następnych wersetach ει΄ς τὴν γέενναν, „do Gehenny". Nawroty brzmieniowe wzmacniają derywacje form czasownika poprzedzające rymowane rzeczowniki. Przy „w morze" występuje forma βέβληται, przy

„do Gehenny" zaś w wersetach 45 i 47 βληθῆναι. Derywacja polega tu na różnym użyciu słowa βάλλω, oznaczającego „rzucać", „odrzucać", „wtrącać" i tak dalej.

W obrębie analizowanej tu perykopy właśnie przekład tego urywka najbardziej różnicuje tłumaczy co do oddania współbrzmień. Nie można oczywiście w polszczyźnie znaleźć dobrych synonimów „Gehenny" oraz „morza", które by się rymowały. Jakimś ekwiwalentem eufonii oryginału byłoby użycie takich samych konstrukcji składniowych. Tą drogą podążyli tylko dwaj tłumacze – Brandstaetter („do morza" i trzy razy „do Gehenny") oraz o. Sieg („do morza" i trzy razy „do piekła"). Pozostali różnicują konstrukcje: Biblia Tysiąclecia i ks. Wolniewicz – „w morze" i „do piekła", Miłosz – „w morze" i „do Gehenny", pauliści – „w morze" i „na potępienie".

Jeśli chodzi o derywację opartą na użyciu form βάλλω, to odstępuje od niej tylko Brandstaetter. Posługuje się miast tego synonimią – „wrzucono do morza" i „być wtrąconym do Gehenny". Jednak związki semantyczne najekspresyjniej ujęli pauliści. Uwydatnili mianowicie możliwości derywacji, dali „wrzucono w morze" i „być wyrzuconym na potępienie". Składnia jest nowatorska, przez co zresztą zapewne wytrąca odbiorcę z automatyzmu odczytywania utartych schematów frazeologicznych. Tłumacz wykorzystał analogie znaczeniowe z konstrukcją „wyrzucić na śmietnik", a Gehenna w istocie była składem nieczystości. W ten sposób skondensował realistyczne i symboliczne odniesienia tej nazwy. „Wrzucono do morza" brzmi zatem mniej złowieszczo w tym kontekście mimo motywu kamienia u szyi czy na karku. A pamiętajmy, że morze w Biblii ewokuje także negatywne treści, wskazuje bowiem na przestrzeń demoniczną, grozę i ohydę zła. Potworne konotacje Gehenny, nie przede wszystkim, ale także jako sfery płonących nieczystości, przemawiają jako jeszcze bardziej depersonalizujące skazańca. Być może o to chodzi w greckim źródle, jako że następujące po sobie w kolejnych wersetach εἰ΄ς τὴν θάλασσαν oraz εἰ΄ς τὴν γέενναν tworzą zredukowany (bo tylko dwuelementowy) klimaks. W klimaks układa się również Brandstaetterowe „wrzucono" oraz „być wtrąconym", i to prawdopodobnie uzasadnia odstąpienie poety od derywacji „wrzucać", βάλλω z wersetu 42 w 45 i 47.

Jako zredukowany klimaks działa w tym urywku stopniowanie znaczeń użytych rzeczowników, które są w źródle βάλλω połączone w homoioptoton. Tradycyjną parę słów, to znaczy taką jak w starych przekładach, stosują o. Sieg, ks. Wolniewicz oraz Biblia Tysiąclecia, a mianowicie „do morza"/„w morze" – „do piekła". Jest ewentualnym przedmiotem dyskusji, czy taki przekład uznać za tłumaczenie, czy za parafrazę opartą na związku metonimicznym. Chodzi

o to, że „piekło" jest przede wszystkim polskojęzycznym ekwiwalentem wyrazu ‘άδης, lecz nieobecnego w Markowej księdze. Z kolei także klimaks, ale którego drugi człon to „do Gehenny", zastosowali Brandstaetter oraz Miłosz. To rozwiązanie z kolei, będące dosłownym przekładem, w swoim oddziaływaniu jest zależne od tego, czy wyraz „Gehenna" odbiorca odczyta jako aż tak negatywnie nacechowany jak „piekło", mające swe przez wieki utrwalone najstraszniejsze konotacje w polszczyźnie (*resp.* w jej religijnej odmianie). „Gehenna" bowiem weszła do polszczyzny biblijnej z nowożytnymi przekładami.

Również na parafrazie opiera się klimaks zastosowany przez paulistów „w morze" – „na potępienie", wsparty, jak wspomniano wyżej, klimaksem wykorzystującym derywację „wrzucono" – „być wyrzuconym". Albowiem zamiast pary nazw rzeczy konkretnych („morze", „Gehenna") użyto pary konkret–abstrakt. „Potępienie" jest nazwą abstrakcyjną, określa czynność, odpowiada m.in. występującemu w Nowym Testamencie słowu κατάκριμα. Nie ma go w leksyce Ewangelii Markowej, ale jest za to czasownik κατακρίνω w 16 wersecie rozdziału 16. W przekładzie paulistów czytamy tam: „ten się potępi". Zatem przekład zacieśnia w ten sposób, wprawdzie niemocno, bo odległość w tekście duża, związek semantyczny między wersetami 9,43–47 a 16,16.

Na pewno w źródle zachodzi powiązanie semantyczne wersetów 42–47, gdzie wyraz καλόν („dobrze"), z wersetem 50 – gdzie również καλὸν. Ze względu na jasność już od staropolskich przekładów utrwaliło się oddawanie tego wyrazu w wersetach 42, 43, 45, i 47 jako „lepiej", jako zaś „dobra" w wersecie 50. Precyzja przetłumaczenia sensu zdania następuje kosztem powiązania brzmieniowego, a w konsekwencji tematycznego, zachodzących w oryginale. Wszyscy prezentowani tłumacze nie oddają więc owego współbrzmienia wersetu 50 z poprzedzającymi. Pauliści jeszcze osłabiają powiązanie, gdyż wprowadzają „pożyteczna jest sól". Pozostałe przekłady przynajmniej zachowują – jak dawniejsi tłumacze – związek słów „lepiej" oraz „dobra".

Omawiane tu nawroty brzmieniowe, w takiej, nie innej konfiguracji, tworzą literacką tkankę specyficzną dla tego właśnie fragmentu Markowej Ewangelii. Zwróćmy uwagę, czy tłumacze, przekładając tę perykopę, posłużyli się standardowymi (jak również tradycyjnymi) cechami polszczyzny biblijnej, czyli nie specyficznymi tylko dla wersetów 33–50 rozdziału 9 tej księgi, a wreszcie dla całego Pisma św. Jedną z takich cech jest postpozycja przydawki dzierżawczej

wyrażonej zaimkiem[21]. W analizowanej tu perykopie hagiograf siedmiokrotnie użył owej konstrukcji. W celu jej oddania w polszczyźnie tylko Miłosz konsekwentnie stosuje postpozycję: „w imię moje" (9,37); „w imię Twoje" (9,38); „w imię moje" (9,39); „ręka twoja" (9,43); „noga twoja" (9,45); „oko twoje" (9,47); „robak ich" (9,48). Ksiądz Wolniewicz różnicuje sposób oddawania tego środka składniowego. Gdy Pan Jezus mówi o sobie samym, tłumacz posługuje się szykiem postpozycyjnym „w imię moje" (9,37.39.41). Lecz już nie daje go w pytaniu zadanym przez Jana („w Twoje imię" – 9,38), jak również w wyrażeniach „twoja ręka" (9,43), „twoja noga" (9,45), „twoje oko" (9,47). Wydaje się, jakby tłumacz przez to wyznaczał hierarchię semantycznych odniesień (Jezus mówi o sobie samym w autorytatywnej deklaracji, gdyż zaczyna całą mowę, „siedząc", co innego zaś, gdy wymienia części ludzkiego ciała użyte w unaoczniającym przykładzie). To zróżnicowanie odbiega od stylistycznego uporządkowania źródła. Ale tenże sam tłumacz zachowuje szyk postpozycyjny „robak ich" (9,48). Dla tego wyrażenia tak samo zachowają go Brandstaetter (stosujący taki szyk sporadycznie w swoich przekładach), a nawet Biblia Tysiąclecia. „Robak ich nie umiera" jest cytacją z Księgi Izajasza (66,23). Być może chodziło tym razem tłumaczom o to, by odróżnić stylistycznie przytoczenie tekstu z przeszłości – by ten stary werset zabrzmiał uroczyście i bardziej archaicznie (w ogóle archaicznie i uroczyście, nie zaś – by zabrzmiał w sposób charakterystyczny tylko dla stylu biblijnego). Lecz to już sprawa na osobny komentarz. W istocie bowiem eufonia występująca w wersetach 33–50 rozdziału 9 nie jest przez tłumaczy – z wyjątkiem Miłosza – zespolona z tą kiedyś konstytutywną, znamienną cechą polszczyzny biblijnej, jaką stanowi szyk zaimkowego przymiotnika dzierżawczego. Znaczy to, że nie uznawali już tej cechy za literacko nośną[22].

W celu uzupełnienia obrazu analizowanych tu przekładów warto nadmienić, że wszyscy czterej poeci, choć z rozmaitą konsekwencją i zróżnicowaną częstotliwością (najbogaciej Miłosz, potem Brandstaetter), a jednak zastosowali obficiej w szeregu narracyjnym konstrukcje przysłówkowe, należące do zasobów tradycyjnej polszczyzny biblijnej, niż pozostali dwaj tłumacze. Oczywiście, analizowana tu perykopa akurat nie mogła na to dostarczyć odpowiednich przykładów.

Trzeba tu przypomnieć, iż w nasze rodzime tradycje literackie, wyznaczone dobitnie przez utwory romantyzmu, a przede wszystkim Młodej Polski, oswoiły

---

[21] J. Godyń, dz. cyt., s. 18.

[22] Podobnej analizy wymagają i inne wyznaczniki stylu biblijnego w tym fragmencie, choć ich występowanie nie jest tu aż tak obfite.

polszczyznę z możliwościami eufonii w prozie. Z kolei niektóre propozycje rozwiązań, które w przekładach Ewangelii zastosował Brandstaetter, utraciłyby swą nośność w oderwaniu od wprowadzonej tam quasi-wersyfikacji. Sporo dwudziestowiecznych tłumaczeń ewangelijnej prozy na polski podlegało dyktatowi pochopnego przeświadczenia o duszpasterskich pożytkach z odejścia od wyrazistej odrębności stylu biblijnego ku stylistycznej nijakości oraz o korzyściach pozoru, że nie chodzi o dawne teksty. Tymczasem dziś najmłodsi twórcy nawet kultury popularnej obficie korzystają z poszukiwań opartych na brzmieniowych możliwościach. Na tym tle wprawdzie przekłady biblijne, wszak nie wszystkie, są często wyzbyte konstytutywnych (systemowych) sygnałów tradycji polszczyzny biblijnej, ale mimo to niepozbawiane ekwiwalentyzacji indywidualnej, wysoce artystycznej szaty dźwiękowej nadorganizacji źródła. O wartościach owej tendencji dobrze świadczą wyżej omówione tłumaczenia jednej perykopy Markowej. I oczywiste, że w tych poszukiwaniach przewodzą akurat poeci, choć nie chodzi o to, by dążyli w swych poszukiwaniach ku wierszowi. Przy okazji nie zaginęła sprawa pożytku stosowania tradycyjnych środków polszczyzny biblijnej. Wszystko zaś ku temu, by – podwójnie parafrazując Ricoeura – artyzm słowny dawał do myślenia biblijnie.

Bibliografia

Bartnicki R., *Ewangelie synoptyczne. Geneza i interpretacja*, Warszawa 2003.

Brandstaetter R., *Księgi Nowego Przymierza. Przekłady biblijne z języka greckiego*, Kraków 2004.

Chmiel J., *Interpretacja Starego Testamentu w kerygmacie apostolskim o zmartwychwstaniu Jezusa. Studium hermeneutyczne*, Kraków 1979.

Czerski J., *Ewangelie synoptyczne. W aspekcie literackim, historycznym i teologicznym*, Opole 1996.

Ewangelia według Marka, tłum. C. Miłosz, Poznań 1981.

Ewangelia według św. Marka, tłum. F. Sieg, Warszawa 2014.

Godyń J., *Wstęp*, w: tenże, *Od Adama i Ewy zaczynać. Mały słownik biblizmów języka polskiego*, Kraków–Warszawa 1995.

Grecko-polski Nowy Testament, tłum. R. Popowski, M. Wojciechowski, Warszawa 1993.

Gutt E.-A., *Dystans kulturowy a przekład*, tłum. A. Pokojska, Kraków 2004.

Kantor M., *Struktury dośrodkowe i odśrodkowe w poezji biblijnej. Ps 120–134*, Kraków 1998.

Koziara S., *Polszczyzna biblijna w poszukiwaniu wzorca stylowego (doświadczenia i współczesność)*, w: *Polszczyzna biblijna. Między tradycją a współczesnością*, red. S. Koziara, W. Przyczyna, t. 1, Tarnów 2009.

Lausberg H., *Retoryka literacka. Podstawy wiedzy o literaturze,* tłum. A. Gorzkowski, Bydgoszcz 2002.

Matuszczyk B., *O potrzebie modernizacji języka religijnego w przekładach biblijnych*, w: *Polszczyzna biblijna. Między tradycją a współczesnością*, red. S. Koziara, W. Przyczyna, t. 2, Tarnów 2009.

Meynet R., *Język przypowieści biblijnych*, tłum. A. Wałęcki, Kraków 2005.

Mędala S., *Ewangelia według świętego Jana*. *Rozdziały 1–12*, Częstochowa 2010.

Nida E.A., *Language Structure and Translation. Essays…*, California 1975.

Paciorek A., *Ewangelia według świętego Mateusza*. *Rozdziały 1–13*, Częstochowa 2004.

Paciorek A., *Ewangelia według świętego Mateusza*. *Rozdziały 14–28*, Częstochowa 2008.

Pawelec A., *Anafora a przekład*, w: *Mała encyklopedia przekładoznawstwa*, red. U. Dąmbska-Prokop, Częstochowa 2000.

Pismo Święte Nowego Testamentu, Poznań 1984.

Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu, Częstochowa 2008.

Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu, Poznań 2000.

Popowski R., καὶ, w: tenże, *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu*, Warszawa 1995.

The Greek New Testament, red. K. Aland, M. Black i in., Stuttgart 1975.

Ziomek J., *Retoryka opisowa*, Wrocław–Warszawa 1990.

NAWROTY BRZMIENIOWE W EWANGELII WEDŁUG ŚW. MARKA W KILKU NOWSZYCH PRZEKŁADACH WERSETÓW 33–50 Z ROZDZIAŁU 9

Streszczenie

W artykule przedmiotem dokładniejszego badania jest perykopa zawarta w wersetach 33–50 rozdziału 9 Markowej Ewangelii. To nie tyle ogólne cechy stylu są przedmiotem opisu oraz refleksji, co jednostkowe środki literackiego opracowania perykopy, jej artystycznego wykończenia korzystającego z niektórych możliwości współbrzmienia

wyrazów, a wyzyskanego lub pominiętego przez tłumaczy. Badanym materiałem są przekłady Ewangelii wg św. Marka na język polski, których autorami są redaktorzy-modyfikatorzy tłumaczenia o. Walentego Prokulskiego SJ w V wydaniu Biblii Tysiąclecia, tłumacz z zespołu Biblii paulistów, Roman Brandstaetter, ks. Marian Wolniewicz, Czesław Miłosz, o. Franciszek Sieg SJ (którego tekst stanowi w tym artykule główne źródło cytowania). Dobór autorów przekładów ma tutaj tę specyfikę, iż czterej spośród nich są także (a nawet w dwóch wypadkach głównie) poetami. Są to Brandstaetter, Miłosz, o. Sieg, ks. Wolniewicz. Dwa pozostałe zaś tłumaczenia pretendują wśród współczesnych polskich katolików do miana najpowszechniej używanych w nauczaniu Kościoła lokalnego.

Słowa kluczowe: Ewangelia według św. Marka, Mk 9,33–50, przekład, retoryka, eufonia, geminacje

THE WORDING RECURRENCE IN THE GOSPEL ACCORDING TO ST. MARK IN SEVERAL NEWER TRANSLATIONS OF VERSES 33-50 FROM CHAPTER 9

Summary

Newer translations of the Gospel according to St. Mark into the Polish language - as well as translations of other books of the Holy Bible - are characterized by a significant reduction of the use of an measures adopted in our culture as a style of biblical, though in varying degrees. In many cases, such measures are fully translatable into the Polish language - e.g. polysyndetic coordination from καὶ.

The text of St. Mark uses relatively narrow vocabulary and frequent recurrence of the same expressions. They serve for a clearer arrangement of voicings, the euphony marks subtle literary composition of pericopes. Literary composition of the Gospel of St. Mark is being emphasized by the exploitation of the broad possibilities of semantic and aesthetic use of figures of words *per adiectionem*, especially the figures of the group widely understood *geminatio*.

In this article detailed classification of these figures is treated cursorily, and main focus is on the compositional (disposable) and the literary consequences of their use in a part of text of 9,33-50 (it can be considered as an independent pericope). The article is the result of a comparison of pericope 9, 33-50 translations by Roman Brandstaetter, Marian Wolniewicz, Czesław Miłosz, Franciszek Sieg SJ, and specified in the fifth edition of the Millennium Bible, and the Paulines Bible. Four of these translators are also a poets. Attention was pointed to the varying degree of respecting of polysyndetic coordination from καὶ and the recurrence of words and phrases, such as. «On the way», «in My name», «accepts», «reason of sin,» «throw», «fire» and the role of antonymy «dispute» and «keep

the peace». It turned out that in maintaining euphony of Brandstaetter's translation healso used the sonic possibilities verses rhyme, which he wrote out the text according to the colometric system. He approached in this way to the construction of versification. The presence of the traditional features of the Polish language in these Bible translations was also noted - respected in varying degrees. Undoubtedly, those translators who also have a poetic legacy, broadly taken into account the aesthetic potential of euphony.

Keywords: Gospel of St. Mark, Mark 9, 33–50, translations, rhetoric, euphony, figures of the group of *geminatio*

Translated by Grzegorz Kubski